

Dzień walki z rasizmem. "Brunatna Księga" opisuje dyskryminację w Polsce

2024-03-21



21 marca przypada Międzynarodowy Dzień Walki z Dyskryminacją Rasową. Przybiera ona różne formy - od nienawistnych komentarzy w mediach społecznościowych, przez obraźliwe okrzyki w prawdziwym życiu, aż do agresji i fizycznych ataków. W Polsce zjawisko stara się monitorować Stowarzyszenie "NIGDY WIĘCEJ", które prowadzi "Brunatną Księgę". Rozmawiamy z dr Anną Tatar z tej organizacji.

Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1966 roku ustanowiło 21 marca Międzynarodowym Dniem Walki z Dyskryminacją Rasową. Upamiętnia on masakerę w Sharpeville w Republice Południowej Afryki. Tego dnia, w 1960 roku, policja otworzyła ogień do czarnoskórej ludności protestującej przeciwko apartheidowi. Zginęło sześćdziesiąt dziewięć osób, a blisko 200 zostało rannych.



Celem obchodów tej tragicznej rocznicy jest wyrażenie sprzeciwu wobec rasizmu, dyskryminacji i ksenofobii, a także kształtowanie społecznej wrażliwości na te zjawiska.

Rasizm to głęboko zakorzenione globalne zło. Dotyczy wszystkich pokoleń i truje społeczeństwa. Utrwała nierówności, ucisk i zjawisko marginalizowania ludzi - mówił sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres przy okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Walki z Dyskryminacją Rasową w 2021 roku.

"Brunatna księga"

Mimo upływu lat problem jest aktualny, także w Polsce. Monitoring rasistowskich zdarzeń i zachowań prowadzi stowarzyszenie "NIGDY WIĘCEJ". Efekty tej pracy publikuje nieprzerwanie od 1996 roku w "Brunatnej Księdze".

"Stowarzyszenie »NIGDY WIĘCEJ« od lat przestrzega przed zagrożeniami ze strony neofaszystów. I, niestety, mimo wielu dowodów uznania dla naszej działalności, płynących także ze strony władz państwowych, nasze ostrzeżenia były przez te same władze lekceważone. Wieloletnie zaniechania oraz bierność państwa i wymiaru sprawiedliwości zrodziły na skrajnej prawicy i wśród rasistowskich pseudokibiców poczucie bezkarności i butę. Rezultaty tego, często krwawe, obserwujemy każdego dnia, prowadząc »Brunatną Księgę« - pisał w 2014 roku założyciel stowarzyszenia i pomysłodawca opracowania Marcin Kornak.

20 marca - w przededniu Międzynarodowego Dnia Walki z Dyskryminacją Rasową - minęła 10. rocznica jego śmierci. Za wybitne zasługi w działalności na rzecz budowania społeczeństwa obywatelskiego, za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej i społecznej - m.in. za "Brunatną Księgę" - był odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Najbardziej obszerne i wiarygodne opracowanie

"Brunatna Księga" funkcjonuje dalej. Zebrane tam informacje pochodzą od korespondentów Stowarzyszenia "NIGDY WIĘCEJ" oraz od przedstawicieli organizacji mniejszościowych – partnerów Stowarzyszenia. Księga gromadzi również medialne doniesienia o rasistowskich atakach i incydentach, np. dewastacjach. Opiera się także na raportach organizacji pozarządowych poruszających tematykę uprzedzeń i dyskryminacji.

Jak zaznacza Stowarzyszenie, "Brunatna Księga" to najbardziej obszerne i wiarygodne opracowanie danych na temat przemocy ksenofobicznej (hate crime) w Polsce.

"NIGDY WIĘCEJ" zachęca też do współtworzenia księgi i przesyłania sygnałów o wszelkich incydentach rasistowskich, antysemickich, ksenofobicznych, neofaszystowskich.

Czubek góry lodowej

- Nie jesteśmy w stanie opisać każdego zdarzenia - zaznaczyła dr Anna Tatar ze Stowarzyszenia "NIGDY WIĘCEJ". - Wiemy, że opisujemy tylko wycinek rzeczywistości, czasami mamy wrażenie, że opisujemy tylko czubek góry lodowej - dodała.

Z badań Rzecznika Praw Obywatelskich, w czasie gdy funkcję pełnił Adam Bodnar, wynika, że tylko 5 proc. przestępstw z nienawiści jest zgłaszanych.

- Ludzie nie chcą tego raportować, nie mają zaufania do policji, prokuratury, nie mają przekonania, że takie zgłoszenie będzie skuteczne - wytłumaczyła Anna Tatar.

Większość postępowań jest umarzanych

Jak wskazała, trudno o oficjalne informacje, bo prokuratura przestała publikować zestawienia na ten temat w 2017 r. Były udostępnione, na prośbę RPO, tylko cząstkowe dane.

- Z tych zestawień wynika, że ok. 80 proc. postępowań dotyczących przestępstw z nienawiści jest w Polsce umarzana. To jest czynnik, który powoduje poczucie bezkarności sprawców, ośmiela do przekraczania kolejnych granic - zauważa Tatar.

- Jeśli postępowania są umarzane, to z jednej strony sprawcy mają poczucie bezkarności, z drugiej strony osoby poszkodowane nie wierzą w skuteczność zgłoszenia - zauważa.

Często też, w przypadku osób LGBT, są obawy, że na policji spotkają się z takim traktowaniem, że dojdzie do tzw. wtórnej wiktyimizacji - "policja zareaguje rechem, ofiara zostanie wyszydzona z powodu orientacji seksualnej".

Mowa nienawiści w ustach polityków

Jednak jej zdaniem problem, który trzeba podkreślić, to mowa nienawiści w przestrzeni publicznej i wykorzystywanie jej przez polityków. Wyraźny jest bowiem związek fizycznych, agresywnych napaści na tle nienawiści z językiem w debacie publicznej.

- Najgorszy był ten czas od roku 2015, mniej więcej trzy lata - oceniła.

Skrajnie negatywne uczucia

W Polsce trwała kampania wyborcza i temat kryzysu humanitarnego dot. ewentualnego przyjmowania uchodźców stał się głównym tematem kampanii. Tak było również w czasie kampanii przed wyborami parlamentarnymi w 2023 roku. Stowarzyszenie "NIGDY WIĘCEJ" opublikowało m.in. raport zatytułowany "Strzelałbym". To słowa Dobromira Sośnierza z Konfederacji, który oświadczył, że tak by traktował uchodźców na granicy.

W 2015 roku ugrupowania polityczne wywołały wokół tego histerię. Uchodźców utożsamiano z muzułmanami, a jak z muzułmanami to z terrorystami. Stali się taką poręczną figurą w języku, za pomocą której można było atakować przeciwników politycznych i wywoływać skrajnie negatywne uczucia w społeczeństwie - wyjaśniła.

- Skutki tamtej nienawistnej kampanii, zorganizowanego kreowania ksenofobicznego strachu, odczuwamy ciągle i zmagamy się z tym jako społeczeństwo. Ta rozpędzona kampania nienawiści przyniosła ze sobą ogromny skok liczby przestępstw na tle nienawiści, pobić, ataków fizycznych - dodała.

Dyskryminacja różnych grup

Zwróciła uwagę, że w ciągu ostatnich lat zmieniały się grupy, które były atakowane przez polityków.

- Była zmieniana ustawa o IPN, nagle powrócił język antysemicki z roku '68, to wręcz czasami były kalki językowe. Kiedy były w 2019 roku wybory do Parlamentu Europejskiego, nagle, z dnia na dzień, pojawiło się mnóstwo nienawistnych wypowiedzi polityków o osobach LGBT - podała przykłady.

- Łatwiej kogoś wyzwać, popchnąć, opluć, jeżeli ktoś czyta ciągle nienawistne komentarze, słyszy je w telewizji, widzi je na profilach polityków, których popiera - więc w ostatnich latach takich zdarzeń było więcej. Obrażliwe, pełne stereotypów, uprzedzeń i pogardy wypowiedzi polityków czy celebrytów wobec mniejszości generują kolejne nienawistne komentarze użytkowników sieci, to jest efekt kuli śnieżnej. A to ośmiela potencjalnych sprawców do przekroczenia granicy słowa i

do użycia siły fizycznej wobec tego, kogo nie tolerują np. ze względu na jego narodowość - powiedziała Anna Tatar.

Daleko idące konsekwencje mowy nienawiści

Po wpisach w "Brunatnej Księdze" widać, jak w okresie pandemii szkalowano obywateli Chin, potem ich miejsce zajęli Ukraińcy.

- Wirus miał być roznoszony przez Żydów, Azjatów, generalnie wszystkie mniejszości - Anna Tatar przypomina wydźwięk dyskryminujących komentarzy. - Rozpowszechnianie takich teorii spiskowych sprawiło, że ludzie nie chcieli się szczepić, nosić maseczek, co przełożyło się na stan zdrowia społeczeństwa. Znamy tragiczną liczbę zgonów w tamtym okresie. Propaganda antyszczepionkowa, w którą wpleciono wątki ksenofobiczne, powodowała szkody dla zdrowia społecznego - przypomniała Tatar, zwracając uwagę, że mowa nienawiści może mieć dużo szersze pole oddziaływania.

Podobnie w przypadku Ukrainy komentarze przepełnione mową nienawiści miały zniechęcać do pomocy - zarówno na poziomie indywidualnym, jak i państwowym.

- Były teorie spiskowe, że to sami Ukraińcy mieli rozpocząć wojnę albo w porozumieniu z Żydami, teoria spiskowa o tzw. niebiańskiej Jerozolimie - wyliczyła Tatar. - Dezinformacja może doprowadzić do znacznego pogorszenia naszych relacji z osobami pochodzącymi z Ukrainy, a na poziomie stosunków międzypaństwowych - do niedostatecznego zaangażowania w kwestie pomocy dla walczącej Ukrainy - dodała.

„Dzień walki z rasizmem. «Brunatna Księga» opisuje dyskryminację w Polsce”. PolskieRadio24.pl, 21.03.2024.

<https://polskieradio24.pl/artukul/3352317,dzien-walki-z-rasizmem-brunatna-ksiega-opisuje-dyskryminacje-w-polsce>